

Spotkanie Fico–Orbán: sojusz artykułu 7

Ilona Gizińska, Krzysztof Dębiec

16 stycznia premier Słowacji Robert Fico złożył wizytę w Budapeszcie, gdzie spotkał się z premierem Viktorom Orbánem i z prezydent Katalin Novák. Jest to druga – po podróży do Pragi – bilateralna wizyta zagraniczna słowackiego szefa rządu od objęcia w październiku urzędu. Rozmowy dotyczyły polityki europejskiej, migracji, dwustronnych projektów infrastrukturalnych oraz stosunku do wojny rosyjsko-ukraińskiej. Odnosząc się do postępowania UE na podstawie art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) w sprawie naruszenia przez Węgry unijnych wartości, Fico zapowiedział, że nie pozwoli, aby kraj ten został ukarany przez Brukselę za ochronę swojej suwerenności. Według Orbána interesy obu państw są „w 99% zbieżne”, a Budapeszt i Bratysława wzajemnie się wspierają w obszarze bezpieczeństwa fizycznego, gospodarczego i energetycznego.

Komentarz

- Węgierski rząd wiąże duże nadzieje z powrotem Ficy do władzy, licząc na wsparcie w trwającym sporze z Brukselą. Jest to szczególnie istotne po tym, jak 12 stycznia grupa 120 europosłów wystosowała list z wezwaniem do podjęcia dalszych działań wobec Węgier w ramach zainicjowanej w 2018 r. procedury na podstawie art. 7 TUE. Zmiany polityczne w Polsce sprawiają, że Budapeszt na nowo musi poszukiwać sojusznika, który potencjalnie zablokuje wymagającą jednomyślności decyzję Rady Europejskiej o zaistnieniu poważnego naruszenia wartości UE na Węgrzech. Decyzja taka w kolejnym kroku mogłaby doprowadzić do zawieszenia prawa głosu tego państwa w Radzie UE. Z wypowiedzi Ficy wynika, że Słowacja sprzeciwiłaby się takiemu rozstrzygnięciu. Mimo deklaracji o wzajemnym poparciu już pierwsze szczyty Rady Europejskiej po powrocie Ficy do władzy pokazały istotne różnice w podejściu Słowacji i Węgier do kluczowych tematów w UE. Bratysława – w odróżnieniu od Budapesztu i mimo sięgania po retorykę antyukraińską na arenie krajowej – poparła rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Ukrainą i utworzenie unijnego instrumentu pomocy finansowej dla Kijowa Ukraine Facility. Fico, wprowadzający kontrowersyjne reformy w kraju (m.in. ograniczenie kar za przestępstwa ekonomiczne, likwidacja prokuratury specjalnej), sam ryzykuje wszczęcie unijnego postępowania o naruszenie zasad praworządności na Słowacji. Z jednej strony chce więc zapewnić sobie wsparcie Węgier na wypadek, gdyby do tego doszło, z drugiej zaś – stara się od Budapesztu odróżnić i eksponować swoje pragmatyczne podejście. Wykazuje otwartość na współpracę z Komisją Europejską oraz demonstrowa konstruktywną postawę w kluczowych obecnie w agendzie unijnej tematach związanych ze wsparciem Ukrainy i z jej europejskimi aspiracjami.

- Wizyta Ficy zwiastuje znaczącą poprawę stosunków słowacko-węgierskich w porównaniu z tymi za czasów minionych rządów centroprawicy (zob. [Słowacja i Węgry: kontrowersyjne komentarze ministra Káčera](#)). Ostatnim przejawem napięć były protesty słowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Europejskich, zarzucającego Budapesztowi ingerencję we wrześniowe wybory parlamentarne. Rząd Orbána w czasie kampanii wyborczej otwarcie wspierał nie tylko Aliancję – główne ugrupowanie mniejszości węgierskiej, stanowiącej 8,4% ludności Słowacji – lecz także Ficę, podkreślając bliskość ideologiczną z jego partią Smer. Aliancia wprawdzie nie przekroczyła progu wyborczego, ale Smer uzyskał ok. 20% głosów wśród mniejszości węgierskiej, mimo że w okresie wcześniejszych rządów Ficy podejmowano niekorzystne dla niej działania (m.in. wprowadzono w 2010 r. zakaz posiadania podwójnego obywatelstwa, co doprowadziło do napięć z ówczesnym rządem Orbána). Wydaje się, że budząca znaczne kontrowersje w stosunkach dwustronnych kwestia mniejszości zeszła jednak na dalszy plan, a obaj liderzy będą koncentrować się na wzajemnym wsparciu politycznym w UE czy próbie aktywizacji Grupy Wyszehradzkiej.